GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspad. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Kryspina m.
Wtorek Mikołaja
Sroda Ambrożego b. w.

Dziś wschód słońca o godz. 7.25 zach. 15.28
Jutro „ „ „ 7.27 „ 15.27
Dziś „ księżyca „ 13.38 „ 4. 6

Nr. 141 | Wąbrzeźno, wtorek 6 grudnia 1927 r. | Rok VII

Gospodarcze położenie Sowietów w dziesiątą rocznicę panowania.

Nowoczesna strate ja za jedną z głównych zasad, prowadzących do zwycięstwa uważa dokładne poznanie sił przeciwnika. Ten tylko może zwyciężyć, kto nie pozwoli wrogowi ubiec się w przygotowaniach do walki, kto pilnie baczy na postępy przeciwnika i odpowiednio przygotowuje własne siły do obrony. Niedostateczna ocena sił przeciwnika i niespodziewane stwierdzenie jego przewagi już po rozpoczęciu walki — decyduje prawie zawsze o przegranej.

Dlatego też i Polska, mając z dwóch stron sąsiadów, którzy nie mogą pogodzić się z jej bytem politycznym, winna czuwać i dokładnie zdawać sobie sprawę ze stosunków panujących u jej przeciwników, z ich sił i zamiarów. Na ogół w społeczeństwie naszem znajomość tych rzeczy nie jest zbyt wielka, a zwłaszcza w stosunku do osłoniętego mgłą tajemniczości wschodniego sąsiada utarły się od wielu lat komunały o panującej tam nędzy, głodzie i anarchji gospodarczej. Te niepochlebne i lekceważące sądy oparte na doświadczeniach pierwszych lat rewolucji bolszewickiej — dzisiaj są pod wielu względami przestarzałe i nie odpowiadają rzeczywistości. Z okazji obchodzonego przez sowiety dziesięciolecia swych rządów w Rosji warto choć pobieżnie zastanowić się nad zmianami, jakie w tym okresie zaszły w układzie sił i stosunków naszego wschodniego sąsiada.

Przedewszystkiem więc trzeba stwierdzić, że wbrew częstym przepowiedniom rychłego upadku rządów bolszewickich w Rosji, władza sowietów wykazała w ciągu minionego dziesięciolecia wielką żywotność i odporność, dużą zdolność przystosowywania się do warunków życiowych, oraz niewątpliwe talenty organizacyjne w ujmowaniu w karby swej despotycznej dyktatury miljonowych mas ludu rosyjskiego.

Inną już jest rzeczą, że dla zachowania i ugruntowania władzy, bolszewicy musieli w praktyce zrezygnować ze swych zasad i rzucić w kąt teorje Marksa i Lenina. Pozostały one do dzisiaj na cierpliwym papierze programów partyjnych i służą od czasu do czasu jako dekoracje i i ozdoby przemówień przywódców partyjnych w czasie obchodów i uroczystości urzędowych.

Po kilkoletnim okresie panowania t. zw. „wojennego komunizmu", który był próbą praktycznego wcielenia w życie ideałów komunistycznych w sferach kierowniczych partji zrozumiano, że taki program pcha całe olbrzymie państwo rosyjskie w przepaść największej nędzy, głodu i całkowitej ruiny ekonomicznej, że cofnie on Rosję o kilka wieków wstecz do najniższego poziomu pierwotnego rolnictwa i gospodarki naturalnej i że na tej drodze nietylko nie zostanie osiągnięty zamierzony cel — zorganizowanie ustroju komunistycznego lecz przeciwnie w zamęcie i chaosie anarchji upaść musi władza partji i dyktatura komunistyczna nad ludem rosyjskim.

Aby temu zapobiec postanowiono poświęcić zasady i teorje, a natomiast cały wysiłek skierować na utrzymanie w swem ręku władzy i rządów w Rosji. Na tle tego procesu dziejowego powstał w sowietach nowy kierunek polityki ekonomicznej, t.zw. „Nep", stanowiący pierwsze odstępstwo od teorji czystego komunizmu i czyniący koncesje na rzecz znienawidzonych poglądów i zasad burżuazyjnych i kapitalistycznych.

Początek nowej polityki ekonomicznej datuje się mniejwięcej od czasu zawarcia pokoju z Polską. Po przekreśleniu przez bohaterskie zwycięstwo polskie planów narzucenia Europie przewrotu rewolucyjnego wyczerpane długotrwałą wojną domową, sowiety zabrały się do uporządkowania swego życia wewnętrznego i oparcia go na podstawach, dających gwarancję i możność wybrnięcia z tej głębokiej otchłani nędzy i upadku ekonomicznego w jaki wepchnęła Rosję rewolucja bolszewicka i wywołana przez nią wojna domowa.

Nie łatwym był dla sowietów odwrót z drogi wytkniętej przez rewolucję bolszewicką. Jak powiedzieć masom robotniczym, że cały przewrót, który miał zaprowadzić powszechny raj na ziemi, okazał się błędnym w swem założeniu i doprowadził do bankructwa? Potrzebę zmiany programu gospodarczego rozumiały sfery kierownicze i decydujące w partji, ale szeregi rozagitowanych zwolenników nie mogłyby tego zrozumieć. Ogłoszono więc, że wyczerpane przez wojnę i rewolucję państwo sowieckie potrzebuje wypoczynku — „pieredyszki", tj. chwilowego zaprzestania walki w celu nabrania nowych sił.

Odtąd datują się w polityce zewnętrznej sowietów usiłowania nawiązywania stosunków z kapitalistami zagranicznymi i udzielanie im koncesji na eksploatację rosyjskich bogactw naturalnych w zamian za dostarczanie środków odbudowy życia ekonomicznego i gospodarczego Rosji. Pod wpływem tych samych czynników i w polityce wewnętrznej ujawnia się stała rewolucja w kierunku „burżuazyjnym".

Zwycięski proletarjat miejski, zjadłszy nagromadzone w czasach przedrewolucyjnych zapasy, skazany został na głód i nędzę. Nie pomogły zbrojne wyprawy na wieś dla odebrania zboża chłopom. Rosyjski „mużyk", widząc, że wyprodukowane przez niego na upaństwowionej ziemi zboże nie jest jego własnością, lecz należy do państwa, zaczął siać tylko tyle, ile mu było niezbędnie potrzeba dla wyżywienia siebie z rodziną. Ta bierna opozycja mas chłopskich wywołała w pierwszych latach straszliwy głód w Rosji sowieckiej i skuteczniej od wszelkich zbrojnych wystąpień kontrewolucji złamała system komunistycznej gospodarki społecznej.

Partja komunistyczna, chcąc się utrzymać przy władzy, musiała skapitulować przed biernym oporem włościaństwa i szukać z niem porozumienia, które mogło nastąpić tylko na podstawie uznania własności prywatnej i wolności rozporządzenia wytworami gospodarstwa rolnego. Przywrócono więc częściowo własność prywatną i zezwolono na drobny handel wewnętrzny. Państwo zatrzymało jednak w swojem ręku cały wielki przemysł i monopol handlu zagranicznego. Pozatem zreformowano ustrój pieniężny i wprowadzono monetę o stałej wartości.

Jednem słowem stworzone zostały na nowo wszystkie prawie „burżuazyjne" urządzenia i porządki, z tą tylko zmianą, że jako właściciel obszarów rolnych i wielkiego przemysłu figuruje państwo sowieckie, a na miejscu dawnych posiadaczy obszarników i fabrykantów, rządzą dzisiaj i eksploatują masy robotnicze uprzywilejowani dygnitarze partyjni. Dola i położenie klasy robotniczej na tej zmianie nic nie zyskały. Obecne położenie robotnika sowieckiego jest niewątpliwie znacznie gorsze od przedwojennego i przedrewolucyjnego. Jednakże w stosunku do pierwszych lat ustroju bolszewickiego widać ogromne postępy i zmianę na lepsze.

Bądź co bądź życie pokojowe i praca w ciągu ostatnich kilku lat robią swoje. Powoli dźwiga się z upadku rolnictwo i odbudowywuje przemysł. Dzisiaj nie ma już ani mowy ani porównania z głodowemi płacami lat 1920—22. Rosja nabiera sił, a dzięki obfitości bogactw naturalnych, olbrzymim obszarom urodzajnej ziemi i licznej ludności — może niezadługo znowu zająć poważne miejsce wśród mocarstw europejskich.

Oczywiście, że na przeszkodzie w szybkiej odbudowie gospodarczej Rosji stoi jej obecny ustrój polityczny. Zniszczony przez wojnę i rewolucję kapitał prywatny i państwowy — dla swego odbudowania wymaga wielu lat pracy. Przyciągnięcie zaś kapitałów zagranicznych przy obecnym ustroju i panowaniu rządów komunistycznych w Rosji jest bardzo trudne, o ile nie zupełnie wykluczone. Jednakże i na tem polu Sowiety nie zaprzestają wysiłków w celu pozyskania poważniejszej pożyczki zagranicznej. Gotowe są one nawet dla jej otrzymania uznać stare długi carskiego rządu. Na tę mianowicie wędkę pragną złowić pożyczkę we Francji.

Oczywiście, że osiągnięcie poważnej pożyczki zagranicznej przyczyniłoby się bez wątpienia do szybkiego rozwoju potęgi gospodarczej i politycznej Sowietów. W parze zaś z tem, pomimo wszelkich układów i zapewnień sowieckich, wzmogłaby się też i propaganda komunistyczna w państwach kapitalistycznych. W ogólnym więc interesie kapitału nie leży bynajmniej przy obecnym ustroju politycznym Rosji sowieckiej dążyć jej z pomocą finansową. Natomiast nie jest wcale wykluczonem, że poszczególne grupy finansistów dla własnych doraźnych korzyści mogą Sowietom udzielić takiej pożyczki.

Możemy sobie wyobrazić, jak niebezpiecznym i potężnym sąsiadem stałoby się dla nas wówczas państwo sowieckie, mając skoncentrowany w swem ręku cały aparat wielkiego przemysłu i absolutny monopol handlu zagranicznego. Na tem tle łatwiej zrozumieć możemy doniosłość dla Polski świeżo uzyskanej pożyczki zagranicznej, która umożliwi nam dotrzymanie kroku sąsiadom w rozwoju ekonomicznym.

Na wzrost sił naszych sąsiadów nie wolno nam zamykać oczu, ale oceniając trzeźwo i bez zdenerwowania ich postępy — należy zdwajać własne wysiłki w pracy nad gospodarczem odrodzeniem i odbudową Ojczyzny. Będzie to dla nas najlepsze zabezpieczenie, gdy w gospodarczym wyścigu państw nie pozostaniemy na szarym końcu.

R. M.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

O wielkiej katastrofie kolejowej donosi telegram agencji sowieckiej. Sto dwadzieścia kilometrów na wschód od Czyty, na linji kolei transsyberyjskiej, nastąpiło wykolejenie się ekspresu syberyjskiego, idącego z Władywostoku. Liczba ofiar ma być bardzo duża.

*

Burza lodowa ną morzu Kaspijskiem pochłonęła wiele ofiar. Dotychczas uratowano około 2000 rybaków. Na poszukiwanie zaginionych posłano hydroplany i aeroplany. Straty są olbrzymie.

*

Do Genewy zjechali się już wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów. Pierwsze posiedzenie wyznaczone na poniedziałek 5. XII. W niedzielę odbywały się prywatne rozmowy i konferencje pomiędzy uczestnikami sesji Rady L. N., mające na celu wymianę poglądów pomiędzy przedstawicielami poszczególnych mocarstw. Min. August Zaleski również przybył do Genewy. W niedzielę min. Zaleski odbył w czasie wspólnego śniadania konferencję z Briandem, omawiając sprawy będące na porządku posiedzenia Rady Ligi. Chamberlain spotkał się w Paryżu z Briandem jadąc do Genewy, następnie w Genewie odbyli również konferencję.

*

Delegaci sowieccy na komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej Litwinow i Łunaczarski nie opuścili Genewy po ukończeniu obrad komisji, lecz pozostali tutaj, aby spotkać się z Briandem i innymi przedstawicielami państw. Odbyli oni konferencję ze Stresemannem i Briandem. Tematem rozmów była sprawa stosunków polsko-litewskich i kwestja stosunków francusko-rosyjskich.

*

Z Genewy donoszą, że przyjazd Marszałka Piłsudskiego na Radę Ligi spodziewany jest tam na czwartek lub piątek.

Krawe powstanie na Ukrainie!
Stalin zachwiany.

Lwów. „Nowyj Czas", wślad za pismami rumuńskiemi zamieszcza wiadomości o przebiegu ruchu powstańczego na Ukrainie.

Tyraspol i Mohylew, są wedle tych doniesień terenem krwawych walk.

W Kamieńcu Podolskim powstańcy rozgromili władze sowieckie i dopiero po dwudniowych walkach pokonani zostali przez oddziały wojsk regularnych, które z powrotem opanowały miasto.

Wzdłuż wybrzeża Dniepru słychać jakoby ciągłą palbę karabinową.

Tomski czy Stalin?

Moskwa. Ostatnie wielkie przemówienie kierownika związków zawodowych, Tomskiego, wywołało tutaj ogólne i rozliczne komentarze.

W przemówieniu swojem Tomski bronił Stalina opowiadając się za nim, bronił go jednak w taki sposób, iż nie osłaniając żadnego z błędów dyktatora sowieckiego raczej nań napadał.

W pewnych kołach utrzymuje się przekonanie, iż Tomski jest kandydatem na stanowisko, zajmowane obecnie przez Stalina.

Wybuch amunicji w Skarżysku.

W zakładach amunicyjnych przy stacji Skarżysko nastąpił wybuch zapalników dla granatów. Wiele amunicji artyleryjskiej eksplodowało. 20 robotnic zostało wskutek wybuchu ciężko poranionych.

Możliwość porozumienia angielsko-sowieckiego?

Urzędowy komunikat angielskiej delegacji donosi, że angielski minister Chamberlain zgodził się przyjąć dzisiaj sowieckiego delegata na konfer. rozbrojenia w Genewie Litwinowa. Audjencja nastąpi w poniedziałek po południu. Krążą tutaj pogłoski o nowych instrukcjach dla dyplomacji angielskiej otrzymanych w tej sprawie z Londynu.

Reszta członków rosyjskiej delegaji na komisję przygotowawczą do konferencji rozbrojeniowej w poniedziałek opuściła Genewę wyjeżdżając w kierunku na Berlin.

W zatrutej atmosferze Kowna.
Najpospolitsze gwałty i najpotworniejsze pogłoski.

Ryga. Żandarmerja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu wicemarszałka sejmu litewskiego Kajrysa. Zabrano książki, rękopisy i listy.

Następnie aresztowano porucznika I pułku piechoty Kraupasa, przyczem zrewidowano kasyno oficerskie I pułku i koszary. Okazało się, że I pułk piechoty należał do spisku socjaldemokratów.

Waldemaras wyjechał do Genewy z żoną, która kieruje jego krokami.

W dalszym ciągu trwa masowe zwalnianie urzędników sympatyzujących z opozycją. Pociąga to za sobą dezorganizację aparatu państwowego. Między innymi zwolniono ze służby naczelnika policji politycznej Budrysa. W godzinę po zwolnieniu Budrys nagle zachorował niebezpiecznie. Rozeszła się pogłoska, że został otruty.

Listów adresowanych do członków opozycji cenzura nie przepuszcza. W szerokich kołach społeczeństwa panuje z tego powodu nadzwyczajne podniecenie. Nazywają takie postępowanie metodami bolszewickiemi.

„Rytas" donosi z Paryża, że min. Zaleski ma spotkać się z Waldemarasem i ma mu zakomunikować, że jeżeli on nie zgodzi się na wycofanie kwestji litewskiej z porządku obrad genewskich, to wręczy mu ultimatum. Gazety nie podają, jakie to ma być ultimatum.

Na odcinek powiatu święciańskiego wysłano 2 pułki piechoty.

Zabójstwo gospodarza Iwańczyka w Ryńsku.
Sprawcy zabójstwa skazani na karę śmierci.

We wtorek 29 listopada w 2 dniu rozprawy na początku przewodniczący odczytuje pismo dr. Dandelskiego, który z powodu choroby nie może się stawić na rozprawę. następnie Trybunał powziął uchwałę odbycia wizji lokalnej w Ryńsku. Cały skład sądu z oskarżonymi i niektórymi świadkami po godzinie 11 na czterech automobilach udał się na wizję lokalną do Ryńska.

Podczas wizji lokalnej stwierdzono, że istotnie świadek — dziesięcioletnia służąca miała rację, że drzwi w sieni są oszklone, czemu oskarżeni zaprzeczali, a również i policja tego nie zauważyła, że dziewczynka rzeczywiście mogła widzieć, jak zamordowanego wynoszono Dalej lekarze rzeczoznawcy stwierdzili stanowczo, że śmierć Iwańczykowi zadana była nie przez konie. Zamordowany miał złamanych osiem żeber, przekrwawienie płuc, tudzież znaki od uduszenia na szyi pochodzą od rąk ludzkich. Matka dziesięcioletniego świadka Galasińskiej zeznała, że córka jej mówiła o morderstwie tak samo jak w sądzie. Po wizji lokalnej, z której sąd powrócił o godz. 20, prokurator prosi o przesłuchanie jeszcze dwóch świadków, a mianowicie brata zamordowanego i świadka Mechlińskiego.

Następnie zbadano ślady krwi na ubraniu i koszuli oskarżonego Alb. Iwańczyka, a dr. Tarnowski stwierdził, że „trochę jest za dużo krwi", aby to mogło powstać z krosty na twarzy. Na tem postępowanie dowodowe zamknięto.

Prokurator Lipiński w swej przeszło godzinnej mowie analizuje cały przebieg postępowania dowodowego i udowadnia winę oskarżonych i wiarogodność świadka służącej Galasińskiej. Oskarżeni zamordowali Iwańczyka, wynieśli go do stajni i stworzyli bajeczkę o zabiciu przez konie, które jak stwierdzono są zupełnie spokojne. Dalej prokurator wskazuje, że oskarżeni przez cały czas procesu nie okazują żadnej skruchy. Prokurator oskarża wszystkich troje o zbrodnię morderstwa z par. 211 ust. k. i wnosi dla nich o karę śmierci.

Obrońca oskarżonej Iwańczykowej adw. Sokulski również w swej przeszło godzinnej mowie. zbija akt oskarżenia i prosi o uwolnienie oskarżonej. Również apl p. Wiśniewski, obrońca z urzędu Templina i Albina Iwańczyka stara się osłabić wiarogodność zeznań Galasińskiej i prosi o uwolnienie oskarżonych. Sąd po dłuższej naradzie o godzinie 1,30 w nocy wydał wyrok, skazujący Helenę Iwańczykową, Templina i Albina Iwańczyka na karę śmierci.

Od chwili wydania wyroku skazani mają 7 dni czasu na wniesienie skargi apelacyjnej, poczem wyrok stanie się prawomocnym.

Kronika kościelna.
Diecezja chełmińska.

Pelplin. — Egzamin organistowski. Dnia 21 i 22 ub. m. odbył się przed biskupią komisją egzaminacyjną organistów egzamin organistowski. Egzamin zdali z diecezji pp.: Borzyszkowski Izydor, Kowalski Alfons, Lange Leonard, Lehman Ambroży, Ludwikowski Bolesław, Mazur Benon, Majka Andrzej, Napiątek Władysław, Rapicki Leon, Rutkowski Ludwik, Stopa Jan, Strzelba Ignacy, Schulc Antoni, Kryszek Bronisław, Dorawa Szczepan.

Pelplin. Ustanowieni zostali: Ks. wikary Brząkała z Lisewa w Lipuszu, ks. wik. Panek z Lipusza w Lisewie.

Administratorem opróżnionej przez śmierć ś. p. ks. prob. Wachowskiego parafji w Zwiniarzu, został mianowany ks. wikarjusz Labenz z Tor. Papowa.

Pelplin. W poniedziałek dnia 28 ub. m. udzielił Najprzew. ks. biskup Stanisław Wojciech kanonicznej instytucji ks. Żelaznemu na beneficjum w Pruszczu (pow. Sępólno).

Ks. wikary Pokorski z Wejherowa przeniesiony został do **Wielkiejłąki (Wąbrzeźno)**.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 5 grudnia

— **Kobieta Wino i Dancing.** Pod takiem tytułem **dziś w poniedziałek,** dnia **5 grudnia artyści Teatru Miejskiego z Grudziądza odegrają arcywesołą komedję farsę 3 aktową,** Stefana Kiedrzyńskiego. Znany ze swej działalności i nadzwyczajnej ruchliwości Teatr Miejski w Grudziądzu zjeżdża do naszego miasta, aby zapoznać naszych prawdziwych wielbicieli teatru i sztuki ze znakomitą 3 aktową komedją farsą Stefana Kiedrzyńskiego Kobieta Wino i Dancing, która zostanie odegrana w poniedziałek, dnia 5 grudnia w sali Dworu Wąbrzeskiego punktualnie o godzinie 8 wiecz. Sztuka ta jest doskonałą satyrą na obecnie panujące stosunki, gdzie głównym celem jest chęć użycia i zabawy. Autor w sposób niezmiernie humorystyczny i dowcipny stara się wykazać zło, jakie wynika z pojmowania życia w sposób tak lekki. Ze względu na zwyczaj zajmującą treść oraz na koncertowe wykonanie sztuki przez zespół, złożony z najlepszych sił teatru Grudziądzkiego, sztuka ta miała niebywałe powodzenie w Grudziądzu jak również na całem Pomorzu, to też nie należy się dziwić wielkiemu zainteresowaniu, jakie sprawiła wiadomość o występie tegoż teatru. Bilety wcześniej nabyć można w księg. p. R. Wojteckiego.

— **Przedstawienie dzieci tutejszej Ochronki.** W ubiegłą niedzielę odegrały dzieci tutejszej Ochronki w sali p. Kaczyńskiego o godz. 4-tej po poł. bajkę pt. „Czerwony Kapturek". Do licznie zebranych rodziców przemówił w serdecznych słowach ks. proboszcz Zakryś. Mali aktorzy, odgrywający „Czerwonego Kapturka", wywiązali się z swych ról znakomicie, czego dowodem były liczne oklaski. Następnie wykonany przez dziewczęta: korowód z obrączkami, taniec cyganek, przez chłopców zaś polonez: „Walecznych tysiąc", był bez zarzutu. Gry, żywy obraz, śpiewy, oraz deklamacje świadczyły o wszechstronnej pracy w Ochronce. Wstąpienie na scenę gwiazdora zakończyło tę uroczystość. W imieniu rodzi-

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

9) (Ciąg dalszy).

Marta udała się do swego pokoiku, siadła przy oknie wychodzącem na ogród i z bijącem sercem, ręką drżącą od wzruszenia otworzyła ów list, którego treść już znamy.

Przeczytała do końca, wydał jej się dziwnym, wcale go nie zrozumiała.

Papier upuściła na stół, przez kilka minut zaczęła rozmyślać. Wzięła do rąk kopertę i oglądała na wszystkie strony; byłże ten list rzeczywiście do niej adresowany?

Kiedy ciocia Wiktoryna weszła, znalazła Martę zimną, nieruchomą jak posąg.

— No i cóż pisze? mogę wiedzieć?

— Upajaliśmy się pięknym snem — odpowiedziała słodko Marta, powtarzając pierwsze zdanie Lucjana.

— A sen ten? — spytała Wiktoryna.

— Nie chce go już urzeczywistnić, bo jest biedny...

— A ty co myślisz o tem, dziecię moje?

— Ja! chcę go urzeczywistnić bardziej niż kiedykolwiek. Chce odjechać — nie odjedzie bezemnie. Chce cierpieć — nie będzie sam cierpiał. Nie mógł jeszcze spełnić swego okropnego zamiaru, musi być z pewnością w domu ojca. Ciociu, czy zechcesz posłać umyślnego natychmiast, aby mu powiedział, że go czekam?

— Bracia go nie znają — ośmieliła się zauważyć ciocia.

— To nic, ale tyś zezwoliła. Bracia się nam nie sprzeciwią...

— Jeżeli jednak bez względu na twoją interesowność, pan Sauvaitre zechce odjechać, aby stracony odbudować majątek?

— Jedno moje słowo powstrzyma go i skłoni do przeproszenia za to, że zwątpić mógł o nas.

— Skoro tak, dobrze; — to mówiąc ciotka Wiktoryna wyszła zająć się poselstwem. Nikt lepiej nie mógłby się wywiązać z tej delikatnej misji jak Schull, którego poświęcenie znała i liczyć nań mogła.

Spotkawszy go więc, powiedziała wprost:

— Jesteś pan naszym przyjacielem i dasz słowo, że zachowasz sekret.

Schull zdawał się mówić wzrokiem:

— Czego pani żądasz — jest niepotrzebne.

Wiktoryna zrozumiała to i zaraz też dodała:

— Ponieważ pan wiesz wszystko o zamierzonem połączeniu Marty z panem Sauvaitre'm, przeczytaj list jaki otrzymała od niego.

— Choćbym był biedniejszy od Joba, nie śmiałbym nigdy napisać pani coś podobnego — rzekł Schull po przeczytaniu listu.

Jesteś pani pewna, że pan Lucjan kocha pannę Martę?

— Marta ma tę pewność — odpowiedziała stara panna — i dlatego musimy zrobić to, czego żąda.

— O cóż idzie?

— O to, abyś panie Schull wybrał się pocichutku do pana Sauvaitre'a i oznajmił mu, że Marta nie przyjmuje jego zrzeczenia się, że bez względu na jego ubóstwo, oddaje mu swą rękę.

Schull potrząsł głową, dając tem poznać, że nie podziela przekonań obu kobiet.

— Owszem zrobię to, krok ten bowiem uczyniony przezemnie nie narazi na nic pannę Martę. Zobaczę się z panem Sauvaitre'm i zrobię wszystko co możliwe, by wrócić z pocieszającą odpowiedzią.

Słowom tym towarzyszyło wymowne spojrzenie na starą pannę. Schull uszczęśliwiony był, że może wyświadczyć przysługę osobie, którą kochał. Kazał osiodłać konia i choć kiepski jeździec, ruszył na nim do mieszkania Sauvaitre's, odległego o jakie dwadzieścia kilometrów od zamku.

* * *

Schull wyminąwszy długą aleję platanów, prowadzącą do mieszkania Lucjana, zastał przed domem starego Jeremiasza. Nie znał ani domu, ani sługi, trafił dopytując po drodze.

— Czy tu mieszka pan Sauvaitre? — spytał starego.

— Właśnie.

— czy można niezwłocznie widzieć się z panem?

— Nie można, pana bowiem od wczoraj wieczór niema w domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ców składamy na tej drodze SS Służebniczkom N. M. P., podziękę za zajęcie się naszemy maluczkiemi. — Nagrodą dla Nich będzie to, że wszyscy przysyłać będziemy nasze małe dzieci do Ochronki.

— **Jeszcze ostatnie dwa dni** walki francuskiej i boksu na rzecz Pom. Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w poniedziałek i jutro we wtorek. Dziś w poniedziałek walczą **10 par** w najrozmaitszych walkach, jak walka rusko-szwajcarska, wolno-amerykańska, walka cygańska, tatarska, japońska, chińska, boks hinduski, walka francuska i boks angielski. Dziś walczą wszyscy zapaśnicy — przez co cały wieczór jest bardzo zajmujący. Amatorzy i miłośnicy sportu pospieszą w te dwa ostatnie dni na wspomniane zawody przyczyniając się tem samem do podniesienia funduszy P. L. O. P. P. Początek ze względu na obszerny program punktualnie o godz. 8,30.

— **Firma S. Kałamajski w Toruniu** urządza w tych dniach tanią wyprzedaż gwiazdkową wszelkich towarów, jak pończochy, skarpety, rękawiczki trykoty. bielizna damska, chusteczki, torebki, parasole, krawaty i tp. po bajecznie niskich cenach. Ceny te podane w ogłoszeniu na ostatniej stronie są tak niskie, że przyjazd do Torunia opłaca się.

— **Uwadze P. P. pracodawców.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Toruniu przystąpi do przeprowadzenia generalnej kontroli wszystkich zakładów pracy znajdujących się na terenie swego działania, a mianowicie: w m. m. Torunia i Grudziądza i powiat.: Brodnickim, Chełmińskim, Działdowskim, Grudziądzkim, Świeckim, Toruńskim, Lubawskim i Wąbrzeskim. W interesie pp. pracodawców, którzy dotychczas nie zabezpieczyli w Funduszu Bezrobocia swych robotników i pracowników leży dobrowolne zgłoszenie przed przymusową rejestracją, po której zgodnie z art. 34 ustawy wymierzane będą grzywny w kwocie 200—1000 zł. Odnośne formularze zameldowania i odmeldowania można nabyć w Ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego."

— **Rawicz.** („Niedokładności" w gazowni miejskiej.) W ostatnich dniach magistrat przeprowadził rewizję w gazowni miejskiej w Rawiczu, gdzie ujawniono szereg uchybień i niedokładności. W związku z tem wpłynął na razie wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej i karnej radcę Walczaka i obłożenia jego majątku aresztem.

— **Komenda Policji Państwowej** w Wąbrzeźnie, wzywa wszystkich poszkodowanych przez pewnego oszusta, podającego się za wojażera na wirówki, maszyny do szycia, rowery itp. rzeczy, aby stawili się w godzinach urzędowych do wyżej podanej Komendy w celu spisania protokółu. Osobnik, ten pobierał na zamówione towary zaliczki, towaru zaś dotychczas nikomu nie dostarczył.

— **Baczność!!! Do wiadomości obywateli powiatu wąbrzeskiego.** Dnia 1. XII. br. powrócił z kursu tresury psów policyjnych w Poznaniu, pies „Bibo" wraz z przewodnikiem. — Ci, którzy będą potrzebować pomocy psa policyjnego, niechaj zgłoszą się do Komendy Policji Państwowej w Wąbrzeźnie, ulica Wolności.

— **Łódź.** (Śmiertelne skutki niedozoru dzieci). W Łodzi zdarzyły się w dniu dzisiejszym dwa nieszczęśliwe wypadki wskutek braku dozoru nad małoletniemi dziećmi. Przy ul. Brzezińskiej 35, 2 letni Michał Kościelnicki zbliżył się do balji pełnej gorącej wody i odurzony parą, wpadł do ukropu. Dziecko natychmiast wydobyto i po udzieleniu pierwszej pomocy, walczy obecnie ze śmiercią. — Drugi taki sam wypadek miał miejsce w domu przy ul. Słowiańskiej 27, gdzie do balji napełnionej gorącą wodą wpadła półtora roczna Halina Sobierajska. Dziecko odniosło straszliwe poparzenia i zmarło wśród okropnych męczarni. Rodziców policja pociągnęła do odpowiedzialności za brak dozoru.

Ożywienie w przemyśle naszego miasta.

Pożyczka amerykańska, którą obecny Rząd zrealizował, przyczynia się w znacznej mierze do rozbudzenia ruchu budowlanego, przemysłowego i handlowego na całej połaci kraju.

Nawet i nasz kopciuszek „Pomorze" zaczyna odczuwać błogie skutki działania wszechwładnej mamony, przez Yankiesów nam użyczonej. W szczególności zajmuje nas budzenie z letargu przemysłu naszego prastarego grodu Wąbrzeźna, który niedawnymi jeszcze czasy, bo przed kilkunastu laty — był w pełni rozwoju i rokował wiele nadziei. Rzecz naturalna ówczesnymi panami na polu handlowo — przemysłowem byli sami niemcy, zasobni w wiedzę fachową, w potrzebne kapitały i co najważniejsze silnie popierani przez swój rząd, który dla celów germanizacyjnych starał się o utrwalenie ich dobrobytu na rubieżach Polski, by tym sposobem zachęcić współplemieńców do jak najliczniejszego napływu do nas i wypierania nas na „saksy", byśmy tam przemienieni w woły robocze spełniali dla nich najcięższe i najordynarniejsze usługi.

Czasy się zmieniły. Niepodległość Polski nadeszła jak „Deus ex machina" i zastała nas nieprzygotowanymi do zajęcia opróżnionych po niemcach stanowisk i to we wszelkich dziedzinach, tak kulturalnych administracyjnych jak i ekonomicznych. Niemcy przerażeni nagłym przewrotem politycznym, mienie nieruchome spiesznie sprzedawali tubylcom, rekrutującym się przeważnie z geszefciarzy wojennych którzy jako niefachowcy zaprzepaścili nabyte zakłady przemysłowe i potracili lekko zyskany grosz, do czego w dużej też mierze przyczyniła się polityka inflacji i dewaluacja pieniądza, niszcząca podstawy normalnego istnienia wszystkich przedsiębiorstw. Nastąpił ogólny zastój przemysłu w naszej dzielnicy, który przez lat dziewięć srogo odczuwamy. Plewy społeczeństwa, które na początku niepodległości państwa wypłynęły na powierzchnię tegoż i zabłysły złudnym blaskiem wszechwładzy, stopniowo znikają z widowni i wracają na należne im miejsce, a ukryte ziarno zdrowe, posiadające siłę rozrodczą, zajmuje należne mu dominujące stanowisko.

Ta tak naturalna i konieczna ewolucja do podtrzymania zdrowego i racjonalnego rozwoju życia i dobrobytu naszego społeczeństwa zaczyna się przejawiać i w naszem mieście.

Fabryka kapeluszy, założona przez żądnych dalszego wzbogacania się, ale nadto nie posiadających innych kwalifikacyj, nowobogackich, po bardzo krótkim czasie swego istnienia, urządziła sromotną klapę, przyczyniając się jedynie do wzrostu bezrobocia i tem większego rozczarowania społeczeństwa do naszych zdolności organizacyjnych i wiary w solidność i uczciwość naszego przemysłu rodzimego.

Obecnie budynek Fabryki Kapeluszy nabyty został przez firmę „Polski Przemysł Gumowy" Tow. Akc. z Grudziądza, która już przystąpiła do uruchomienia w naszem mieście swoich zakładów przemysłowych.

Jak się dowiadujemy, inicjatorem i jednym z głównych czynników, które doprowadziły do ostatecznego nabycia tej bezużytecznie stojącej fabryki był nasz pan **burmistrz Schwarz. Potwierdził to na zebraniu wierzycieli główny dyrektor fabryki Pe-pe p. Halperin, podkreślając, że nawet mu się nie śniło nigdy, żeby nabywać objekt w naszem mieście i gdyby nie zabiegi p. Schwarza nigdy nie doszło do tej tranzakcji tak korzystnej dla rozwoju naszego miasta.** W obecnym budynku powstanie wytwórnia nowych artykułów codziennej potrzeby mająca zatrudnić bardzo znaczną ilość sił roboczych, zaś urządzenie maszynowe obecnej fabryki nabywa prawdziwy fabrykant kapeluszy i zainstaluje je w osobnym budynku fabrycznym. I tam znajdzie zajęcie spora ilość pracowników.

Drugą względnie trzecią placówką rozwoju fabrycznego, jest rozszerzenie i powiększenie produkcji obecnie istniejącej **fabryki garbarskiej „Zgoda"**.

Założona i prowadzona od kilku lat przez dzielnego fachowca, jej właściciela, złożyła dowody swej żywotności przez znakomitą jakość wyrobów znajdujących chętnych nabywców nietylko na rynku wewnętrznym, ale i to przeważnie, w Gdańsku.

Właściciel tej fabryki powiększa ją przez przemianę w Towarzystwo udziałowe, a następnie gdy zajdzie potrzeba w Towarzystwo Akcyjne. **Garbarnia „Zgoda"** jest jedynym poważniejszym zakładem tej branży na Pomorzu, zasługuje na gorące poparcie sfer zainteresowanych, tem bardziej, że przeróbka surowca, posiadającego tak obfitą podaż na Pomorzu, odbędzie się na miejscu z korzyścią dla jego dostawców. Wielu poważnych obywateli miejscowych zgłasza się już z udziałami.

Z naszej strony szczerze życzymy, tym ludziom czynu i pracy pomyślnych sukcesów w ich przedsiębiorstwach gdyż są oni prawdziwymi pionierami wskrzeszenia chociażby narazie wszelkiego dobrobytu, i dostarczenia środków do życia masom bezrobotnych.

Nareszcie zaczyna się ruszać ku lepszemu

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno. Baczność członkowie „Lutni"** lekcja śpiewu nie odbędzie się dziś w poniedziałek tylko **środę dnia 7 bm.** o godzinie 8-mej wieczorem w sali p. Klimka. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Podoficerowie Rez. Wąbrzeźno.** Dnia 6 grudnia br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Szymańskiego zebranie miesięczne z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie zebrania, 2) odczytanie ostatniego protokołu ze zebrania, 3) sprawozdanie ze zabaw: Orzechówko, Książki i Wąbrzeźno, 4) wolne głosy do powyższych spraw. 5) powzięcie uchwał co do balu maskowego sylwestra w Wąbrzeźnie, 6) dotyczące utworzenie Zarządu Pomorskiego pismo koło Grudziądz, 7) przyjęcie nowych członków, 8) Skreślenie członków ubyłych i niepłatnych, 9) Wolne głosy i wnioski, 10) zamknięcie. Ze względu na ważne sprawy o liczne przybycie prosi Zarząd.

— **Baczność Osadnicy pow. wąbrzeskiego!** Z powodu ustąpienia prezesa p. Dzięciołowskiego i reszty członków Zarządu, oraz nie przyjęcia rezygnacji przez zebranie w dn. 27 XI. br. ze względu małej ilości członków wyznaczone zostaje ponowne zebranie na **piątek, 16 grudnia br. o godz 11 przed południem** w sali hotelu D Wąbrzeski p Kaczyńskiego. Na zebraniu tem będzie także omawiana sprawa nowej waloryzacji renty, dlatego pożądanem jest stawienie się wszystkich członków Związku z swymi prezesami kół. Za Zarząd

Wł. Dzięciołowski.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 2. 12. 1927.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	39,00—40,00
Pszenica nowa	47,00—48,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—56,75
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—58,25
Mąka pszenna 65% z work.	70,00—72,00
Owies. n	32,75—34,50
Otręby żytnie	28,00—29,00
Otręby pszenne	27,00—28,00
Rzepak	59,00—65,00
Groch polny	48,00—53,00
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemiaki jadalne	6,45—9,00

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ul. Mickiewicza.

Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka, Wąbrzeźno

Za ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Urzędowe wiadomości
miasta Wąbrzeźna

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Wąbrzeźna w dniu 25. XI. br. po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen uchwalił ceny na niektóre artykuły pierwszej potrzeby, które obowiązują z dniem dzisiejszym.

1. Za chleb z mąki żytniej 65 pr. w wadze 1 i pół kg. 0,90 zł,
2. Za bułkę z mąki pszennej 50 proc. wymiału w wadze 45—50 gr. z tem, że 20 bułek ważyć powinno 1 kg. 0,05 zł.
3. Za 1 kg. wieprzowiny 3,00—3,20 zł.

Ceny ustalone na artykuły pod pozycją 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z dnia 28. IX. rb. obowiązują nadal.

Ceny powyższe są cenami maksymalnemi, to znaczy, że nie wolno ich przekraczać. Niższe ceny są dopuszczalne i pożądane.

Ceny i wagi obowiązują wszystkie miejsca sprzedaży na terenie miasta Wąbrzeźna i powinny być wywieszone we wszystkich miejscach sprzedaży.

Winni żądania i pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegną ukaraniu na podstawie art. 4. rozp. Prez. Rzp. P. z dnia 31. 8. 1926.

Wąbrzezno, dnia 26. XI. 1927 r.

MAGISTRAT

(—) **Schwarz burmistrz.**

Przetarg przymusowy

Dnia 7 grudnia 1927 r. o godz. 2 i pół. po południ. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w moim biurze w Wąbrzeźnie przy ul. Hallera 10.

rower

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 7. 12. 27 r. o godz. 12-tej w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w cegielni p. Dr. Sandt'a w Wąbrzeznie.

wieszak
urządzenie kuźni
3 wózki duże }
8 wózków niskich } do wożenia cegły
3 obrotniki (Drehscheiben)

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 7 grudnia 1927 r. o godz. 9 i pół przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Reinholda Nitz'a w Wąbrzeznie przy ul. Kolejowej.

wóz roboczy

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Leśnictwo Nielub
koło Wąbrzeźna.

SPRZEDAŻ DREWNA

odbędzie się w środę dnia 14. bm., od godz. 10. przed p. począwszy w restauracji w Czystochlebiu.

Sprzedawać się będzie:

zrąb działka II, **debowe** (szczególnie grube) **klonowe, brzostowe, brzozowe i olszowe dłużyce,** dębowe pale, wałki olszowe 2 m. długie, szczapy, pniaki i chróst III, ze zrębu 17—20, żerdzie sosnowe II i III kl., żerdzie w stosach, okrąglaki i chróst III, długie 2 m. pale.

Sprzedaż drzewa użytkowego nie rozpocznie się przed godz. 2 popoł.

LEŚNICZY.

Ogłaszajcie się w „Głosie Wąbrz.“